

## „Leksykon białołęcki”

**Ambasada** – budynek będący miejscem pracy uboli (którzy przychodzą tam rano, a wychodzą po południu). W tym samym budynku znajduje się gabinet dentystyczny, co chorych na zęby naraża czasem na niesłuszny zarzut współpracy. Ambasada ma na o[ddziałach] z[amkniętych] oddziały „konsulaty” pełniące analogiczne co ambasada funkcje

**Dziura** – podstawowe urządzenie komunikacyjne między sąsiednimi celami. **Dziurę** wykonuje się przez poszerzenie otworów przy instancji c[entralnego] o[grzewania]

**Jaruzel** – pies rasy wilczur, spuszcany nocą z łańcucha w celu pilnowania OZ-II. Służbę pełni na zmianę z Kiszczakiem, od którego jest bardziej melancholijny, często wyje.

**Kabaryna** – niezbyt precyzyjnie używany przez nas termin więzienny. W grypserze oznacza karę twardego łóża, u nas karę izolatki, którą (w wymiarze 7 dni) dostać można za przez wyimaginowane przez nadzorców przekroczenia regulaminowe, np. za przepisywanie naszego pisma przez pewien czas. Kataryna, odbywało się na pawilonie IV, co ukaranemu umożliwiało kontakt z kolegami z K[omisji] K[rajowej] NSZZ „Solidarność – GM], teraz jednak izolatka została przeniesiona na OZ-I.

**Kipisz** – 1) Słowo z odeskiej gwary więziennej (por. ros. „kipisz”) oznaczające przeszukanie. Może ono dotyczyć celi i jej mieszkańców lub pojedynczych osób. Cele rewidowane są masowo, mniej więcej raz na miesiąc, wybiórczo – przy każdej okazji, kiedy wychodzimy na spacer lub na mszę. Kipisze osobiste mają miejsce przed i po widzeniach oraz przed mszą. 2) „Kipisz Codzienny”, jedno z pism wydawanych na OZ-II.

**Kiszczak** zob. Jaruzel. Kiszczak jest bardziej dokuczliwy.

**Koń** – sposób komunikacji między celami, polegający na rzucaniu w stronę sąsiedniego okna sznurka z obciążeniem. Konia najlepiej łapie się na wysunięty przez kratę kij od szczotki. Stąd pochodzi tytuł naszego pisma.

**Kuchnia** – tutejsza nie jest banalna. Podajemy kilka przykładowych potraw: beton –białołęcki fenomen kulinarny – jak ugotować pastę z grochem, tak aby smakiem, zapachem i barwą nie przypominała ani jednego, ani drugiego. Przypomina natomiast coś trzeciego, co już raz jedzone. Pazurki – ciecz pełniąca funkcję zupy, składająca się z wody, mleka i części starych przypominających efekt zamiatania salonu „Pedicure – manicure”. Recydywa – ciecz podawana w porze obiadowej, której składu, ani ludzki rozum nie rozpozna, ani język nie wypowie, a i próbować niech się nie odważy.

**Kuria** – w przekonaniu nadzorców instytucja kościelna powołana specjalnie do pomocy internowanym. Zajmuje się ona dostarczaniem nam paczek żywnościowych, środków higieny, owoców, poszukiwaniem stomatologa. W odpowiedzi na nasze postulaty słyszymy często: „Jak kuria załatwi, to będzie”.

**Lipo** – judasz służący do podglądania nas przez Służbę Więzienną, co opacznie motywowane jest obawą, czy nie wpadamy w depresję psychiczną. Ponieważ nie przewidujemy tej ewentualności, w wielu celach zamazywane są tłuszczem lub kaszą na nagich portretach wyciętych z „Playboya” dziewczyn. Bardzo to denerwuje nadzorców. Argument, że w danej celi zastąpione jest lipo, wystarcza jako odmowa udzielenia dodatkowego widzenia.

**Modlitwa** – codzienna odbywa się przy otwartych oknach OZ. Po południu w OZ-II prowadzona jest przez „proboszcza Białotęki” Krzysztofa Śliwińskiego.

**Msza św.** – odbywa się w każdą niedzielę, osobno dla każdej grupy spacerowej (spacer). Księża przyjeżdżają z miasta: ks. ks. Br[onisław] Dembowski i [Jan] Sikorski oraz oo. [Andrzej] Zarzycki i [Stanisław] Opiela.

**Nadzorczy** – zmieniali się. Najpierw był liberalny płk Szeler, który dawał nam żyć i otworzyć cele. Za to go pewnie zdjęli i przyszedł mjr [Janusz] Krawczenko, który cele zamknął. Ale specjalnie nam nie dokuczał, jeśli nie miał instrukcji. Obecnie króluje trzech kapitanów: Plackowski, Brzeziński i Janiszewski. Plackowski jest komendantem. Dawny klawisz z Mokotowa. Niewątpliwie człowiek zaufania S[łużby] B[ezpieczeństwa]. Wiernie realizuje jej życzenia. Sprawia wrażenie pocziwego matofka, który nic innego nie potrafi niż kierować więzieniem. Zamiłowany w swej pracy jest niewątpliwie kpt. Janiszewski. Mały wzrost nadrabia wielką ruchliwością ciała, choć nie umysłu. Z pedanterią metodycznie przeprowadza oczywiście kipsze, czym zdobył sobie przezwisko kpt. „Kipiszewskiego”. Ze szczególnym upodobaniem grzebie w naszych butach i wiktuałach podczas mszy św. Ma niewątpliwie sukcesy. Kpt. Brzeziński (zwany „Ząbkiem” lub „Czaszką”) skądinąd zasłużony spadochroniarz. Również ma sukcesy, choć wykazuje mniej uporu. Jest za to bardziej skłonny do osobistych złośliwości. Poziomem intelektualnym trzej kapitanowie są sobie równi. Kontakt z nimi to surowa pokuta za grzechy w czas Wielkiego Postu.

**OZ** – skrót oznaczający oddział zamknięty. Tu przebywają uważani (w odróżnieniu od aresztu śledczego, gdzie trzyma się tymczasowo aresztowanych). Byli oni zatrudnieni w przywięziennej Fabryce WYROBÓW BETONOWYCH. W dwu barakach (pierwszym i drugim) oddziału zamkniętego umieszczono internowanych, stąd OZ-I, OZ-II to nasz aktualny adres.

**Pawilon IV** – część aresztu śledczego. Na ostatnim, IV piętrze tego pawilonu umieszczono internowanych członków Komisji Krajowej. Siedzą oni po dwóch w celach, których okna są zablińdowane (zabezpieczone przed wyglądem), mają kraty podwójne i dodatkowo siatki. Internowani z Pawilonu IV mają spacerować celami w specjalnych spacerownikach – kłatkach ograniczonych trzymetrowym murem, a od góry siatką. Izolacja prawie zupełna, a jednak docierają stamtąd wiadomości.

**Prasa** – dzieli się na legalną i nielegalną. Legalna jest „Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy” i „Rzeczpospolita”, które prenumerujemy. Prasa nielegalna dzieli się na wolnościową i tutejszą. Wolnościowa dociera różnymi drogami – czytamy „Tygodnik Mazowsze”, „Tygodnik Wojenny” i inne wydawnictwa „Solidarności”. Tutejsze pisma zaczęły wychodzić zaraz po 13 grudnia. Pierwszy był „AS” (Agencja Solidarności), który od 1 stycznia wydawany jest jako „BAS” (Białotłęcka Agencja Solidarności). Do końca marca osiągnął ponad 70 numerów. Po przeniesieniu głodujących na OZ-II zaczęła wychodzić mutacja pod nazwą „BASIK” (dwadzieścia kilka numerów pisma). Przejściowo ukazywał się „Biuletyn Informacyjny”. Na OZ-II jako pismo informacyjno-publicystyczne wychodzą: „Kipisz Codzienny” (kilkanaście numerów) oraz nasze „Koniem przez Świat”. Nie mamy bliższych informacji o pismach ukazujących się teraz na OZ-I.

**Rakieta** – paczka żywnościowa od rodziny. Regulaminowo dwa razy w miesiącu po 3 kilogramy. Komendant może pozbawić internowanego paczek za „uchylenia regulaminowe” na okres jednego miesiąca.

**Rozmowy** – prowadzona w ambasadzie i konsulatach działalność uboli podobna do przesłuchań. Rozmowy są nieformalne, a więc mogą odbywać się tylko za zgodą internowanych. Chodzi w nich nie tylko o uzyskanie informacji, ale przede wszystkim podpisu pod „deklaracją lojalności” (inaczej volkslista) lub namówienie do emigracji. Ponieważ większość internowanych odmawia chodzenia na rozmowy stosowane są w celu wyciągnięcia ich tam różne podstępny (wezwanie do komendanta, wręczenie aktu internowania, odpowiedź na skargę itp. Stałym motywem rozpoczynającym rozmowy jest pytanie „Czy [Pierwszy] K[rajowy] Z[jazd] D[elegatów] był manipulowany?” Jak się rozmowa rozwija niestety nie wiemy.

**Samorząd** internowanych funkcjonował przejściowo w grudniu [19]81. Jego organy: zebranie delegatów celi i starosta (Bronisław Geremek – wywieziony później do Rawicza). Celem samorządu było reprezentowanie interesu internowanych wobec administracji. Jego

działalność została uniemożliwiona przez nadzorców.

**Spacer** – ta godzina w ciągu dnia, w której wypuszczają nas na powietrze. Stąd też spacer nie ma charakteru tylko przechadzki. Jest to skrzyżowanie greckiej agory z salą gimnastyczną i jarmarcznym teatrem. Odważniejsze inicjatywy są jednak udaremniane przez Służbę Więzienną, np. jednego z internowanych, który w sporządzonym własnym przemysłem mundurze rosyjskiego generała przyjmował defiladę kolegów usunięto ze spaceru. Innym razem honory wojskowe oddawano dwumetrowemu śniegowemu monumentowi, którego czarne okulary, rogatywka i dystynkcje wskazywały, że jest to podobizna generała armii. Służba Więzienna zburzyła jednak ten przedmiot bałwochwalstwa. Spacer odbywają się po wybetonowanych kwadratach 20 x 20 metrów. Takich kwadratów jest trzy. Z wychodzeniem na trzeci wiąże się pojęcie grupy spacerowej – jest to stały skład ludzi, którzy spotykają się na spacerach, mszach. Między grupami spacerowymi kontaktować się nie wolno.

**Więżniowie kryminalni** – na co dzień spotykamy się tylko z tzw. kalifaktorami. Są to grupy więźniów (2–3 na barak), którzy zajmują się czynnościami gospodarczo-porządkowymi: rozwożą posiłki, sprzątają korytarze. Inni więźniowie zostali przed naszym przybyciem wykwaterowani. Mijają nas podczas spacerów. Przekazujemy im wtedy papierosy, z którymi u nich krucho. Na Boże Narodzenie chcieliśmy podzielić się z nimi paczkami, ale administracja nie wyraziła zgody. Jesteśmy przez nich raczej lubiani. Jest to zresztą grupa społeczna, która mocno odczuła posierpniowe zmiany: zniesiono najbardziej dotkliwe kary (np. tak zwane pasy), złagodzone reżim. Teraz administracja wycofuje się z tych dobrodziejstw – od 1 kwietnia zakazano na przykład herbaty.

**„Koniem przez Świat” nr 60, s. 8–12**